ROK XLVIII. Nro 239.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29 Października 1868. Czwartek. Dnia 17 (29) Października 1868.

Rano ciepła st: 2, w połud: c. st: 5 Wysokość wody st: 1 c. 6 (przybywa).	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 6 m. 51 Zachód „ „ 4 „ 36	Jutro, ŚŚ. Zenobji i Zenobjusza.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— W uroczystość Wszystkich Świętych, przypadającą w przyszłą Niedzielę, odbywać się będzie w kościele parafjalnym na Grzybowie, jako w Święto tytułu Kościoła, solenne nabożeństwo, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, poczynając od pierwszych nieszporów Sobotnich.

— *Najwyższy rozkaz o poborze, począwszy od 1 Stycznia 1869 r., opłaty jednostajnej za przesyłkę pocztą wszystkich bez wyjątku wydawnictw perjodycznych.* — Z powodu zupełnej niestosowności do obecnego stanu dziennikarstwa taksy pocztowej za przesyłkę gazet i dzienników, która obowiązywała dotąd, Najjaśniejszy Cesarz, na skutek najpoddanniejszego przełożenia ministra spraw wewnętrznych, na dniu 27 września r. b., Najwyżej rozkazać raczył: 1. Zawiadomić do połowy przyszłego października wszystkie redakcje, że od przyszłego 1869 roku, za przesyłkę pocztą wszystkich bez wyjątku wydawnictw perjodycznych, pobierana będzie opłata jednostajna, w stosunku 20% ceny prenumeracyjnej każdego wydawnictwa rocznego, z zastrzeżeniem, że żadne następnie obniżenia pomienionej opłaty za przesyłkę nie będą mieć miejsca, i 2. Wprowadzić taksę pomienioną w wykonanie od 1-go stycznia przyszłego 1869 roku, i od tegoż czasu zezwolić, sposobem próby, dla ulżenia redakcjom i dla większego zabezpieczenia regularnego dostarczenia posyłanych pocztą wydawnictw perjodycznych, na niektóre ulepszenia w teraźniejszym sposobie przyjmowania na nie prenumeraty i odsyłania ich podług adresów.

W wykonaniu takowej Najwyższej woli, podanej do wiadomości powszechnej w Nrze 93 *Sobranja uzakonienij i razporażenij prawitielstwa*, podając ją do wiadomości wszystkich redakcji, departament pocztowy nadmienia, że zamierzone ulepszenia w teraźniejszym sposobie przyjmowania prenumeraty na wydawnictwa perjodyczne, i odsyłania ich podług adresów, zależą na tem, co następuje: a) dla usunięcia niedogodności napotykanych przez redakcję w oddawaniu na pocztę wydawnictw dla posyłania ich prenumeratorom w osobnych kopertach, całkiem zaklejonych i z dokładnemi adresami, dozwolonem zostanie—dla redakcji, które życzyć sobie tego będą—oddawanie na pocztę wydawnictw pomienionych bez wszelkich kopert i adresów w liczbie dowolnej, podług spisu imiennego prenumeratorów, w osobnych pakach podług miast, i b) prenumerata na wszystkie wydawane w Rosji gazety i dzienniki dozwoloną będzie nietylko w tych urzędach pocztowych, które zawiadują obecnie tą czynnością co do gazet, lecz i we wszystkich w ogóle kantorach pocztowych, stosownie do życzenia redakcji. Szczegółowe zaś zasady zamierzonej reorganizacji ogłoszone będą w jak najkrótszym czasie dla ogólnej wiadomości redakcij. (Dz War.)

— *Kancellarja Komitetu Urządzającego* podaje do wiadomości powszechnej, że JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik Królestwa, zatwierdzić raczył ceny, na czas od dnia 1 (13) listopada 1868 roku do tegoż dnia i miesiąca 1869 roku, podług których płaconą ma być mieszkańcom Królestwa należność za żywność dawaną przez nich dla rekrutów idących partjami i przechodzących mniejszych komend wojskowych, a mianowicie: w Warszawie: za rację żołnierską zwyczajną 7½ kop.;—za żywność ulepszoną 7½ kop., razem 15 kop; — na prowincji we wszystkich gubernjach jednakowo: za rację żołnierską zwyczajną 8 kop., za żywność ulepszoną 6 kop., razem 14 kop. za każdego człowieka dziennie. (Dz. W.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na 262 posiedzeniu w dniu 16 (28) sierpnia r. b. odbytem, darowiznę cząstek ziemi, przylegających do cmentarza ewangelicko-augsburgskiego w Brezinie, na rozszerzenie tegoż cmentarza, przez właścicieli tych cząstek: Augusta Szwanke, Marcina Klaus i Ludwika Pyczkowskiego, a aktem darowizny urzędownie w dniu 4 (16) kwietnia 1867 roku sporządzonym i prawnie zaakceptowanym, uczynioną; w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w akcie darowizny wyszczególnionemi, zatwierdził. (Dz. War.)

— Od dnia 17 (29) października do 22 października (3 listopada) r. b. włącznie, latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 5ej, a gaszone o godzinie 11 wieczorem. (Dz. War.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Ducha w Warszawie.*— Przypomina Emfiteutom place szpitala posiadającym, że pobór czynszu rocznego z tychże placów należny, rozpocznie się w zwykłym terminie, to jest dnia 30 Października (11 Listopada) r. b, w gmachu Szpitala Śgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 750/1, w godzinach od 9ej do 12ej z rana, i od 3ej do 6ej z południa, i trwać będzie do dnia 20 Listopada (1 Grudnia) r. b. włącznie.

W tym przeto czasie każdy Emfiteuta należność czynszową uiścić jest w obowiązku, gdyż opóźnienie pociągnie za sobą kroki egzekucyjne.— Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu, *Wieczorkowski.*— Nadzorca Szpitala, *Michalski.*

(1—1) —7374—(D. W.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.* — Zawiadamia, iż w miesiącu Wrześniu r. b. otrzymała następujące ofiary na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: Od Członka Rady Szczegółowej M. Junghertza, rs. 5, od P. Jakóba Prechnera rs. 5, Szai Hanna rs. 1, Icyka Pesaka rs. 1, i Szejwy Winawera rs. 4. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy major wojsk hesskich hr. *Ensenberg*, z Radoma;—wyjechał zaś: rzeczywisty radca stanu *Okel*, do Petersburga.

— Wczoraj po południu, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, zawartym został związek małżeński, pomiędzy p. Stanisławem *Zembrowiczem* a panną Anną *Zielińską.*

— Dziś o godzinie 11ej rano, w kościele Śgo Krzyża, po odprawionej przez Jksiędza Domańskiego wotywie, odbył się rzadki obrządek złotego wesela, to jest pobłogosławienie pół wiekowego pożycia małżeńskiego, pana Florjana *Hersztopskiego*, b. urzędnika, emeryta, i jego małżonki Anny z Neuwaldów.

— ✂ — Pani Modrzejewska na ósme wczorajsze wystąpienie, wybrała zupełnie dla siebie nową i wystudjowaną w ciągu krótkiego u nas pobytu rolę „Neali“ w „Parji“.

Do wyboru rzeczonej tragicznej roli, bezwąpienia, utalentowaną artystkę skłoniła chęć ujawnienia swojej twórczości i pośpiechu, w wykończaniu podjętych zadań.

Musimy też przyznać, że jesteśmy zdumieni tym dowodem szczerej dla sztuki pracy i świetnym jej skutkiem.

Postać „Neali“ na pełnem grozy tle indyjskiej tragedji, promienieje najjaśniej uroczem światłem miłości i poświęcenia.

Jest to dziewica zrodzona w szczęściu na cierpienie; istota, której wszechpotężny Brahma, dał na posag duszy łagodność gołębia i zapał bohaterki.

Córka arcykapłana braminów, skamieniałego w dumie i rozważaniu wielkich tajemnic, wzrastając w nieświadomości świata, w ślepej wierze, w pioruny gniewu bóstw i zjednoczenie przeznaczeń ludzi z gwiazdami, modli się do nieznanego i za nieznanem tęskni.

I nagle jawi się przed jej oczy, które dotąd ośmielały się jedynie całować spojrzeniami kwiaty lothusu, człowiek o smętnej twarzy, w wieńcu sławy na czole, z rękami zbroczonemi we krwi tych, co się targnęli na słonecznych bożyszcz świątynie i wiekowe prawa miljonowego ludu.

Na widok tego bohatera, dziewica uczuwa w sercu rodzącą się jedną z owych miłości, które łamią życie na dwie połowy i namaszczają ducha na gotowość do ofiary.

I chociaż ów ukochany wyznaje jej, córce najwyższej kasty, że jest Parją, „człowiekiem przeklętym przez niebo i wyklętym przez ludzi“, ona bez wahania poświęca swoją duszę na zatratę, łącząc się z nim wiecznemi śluby. Gdy zaś za winę urodzenia skazują go na śmierć, ona wyrzeka się własnego ojca, by z nieszczęśliwym ojcem swojego męża, iść na pustynię wygnania.

Charakter „Neali,“ pomimo całego wyidealizowania go przez poetę, ma wszelkie prawa bytu.

Miłość w niej, jak w sercach wszystkich kobiet, rodzi się bezwiednie, a heroizm rozwija się logicznie z uczucia spotęgowanego nieszczęściami w namiętność.

W sztuce aktorskiej, jest to jedno z przykazań krytyki, prawda leży w prawdopodobieństwie, w które jak w prawdę talent wierzyć nakazuje. Wczoraj nam też pani Modrzejewska uwierzyć kazała, że Neala nie mogła być inną i inną być nie powinna, jak taką, jaką ona była.

I zdanie powyższe, nie jest czczym wykrzyknikiem pochwały ślepego zapału, niesilącego się na zdanie sobie sprawy z wrażenia, ale przekonaniem wypracowanem rozwagą.

Pani Modrzejewska nietylko charakterystyką twarzy, postawą, ruchem, to jest całą zewnętrzną częścią roli, ale i odpowiednią dykcją, urzeczywistniła marzenie poety.

W konsekwentnym też gry rozwoju, artystka dowiodła studjów nad psychiczną głębią przedstawianej postaci i każdym wypowiadanym wierszem.

Miłosne rozmowy z Idamorem, Neala wypowiadała głosem płynącym z rozkochanego na śmierć serca; wyrazy określające uczucia padały z jej ust z podźwiękiem słowiczej rzewności.

Modlitwa w akcie I-m u stóp posągu strasznego bożyszcza, krótka i poważna, brzmiała nam, niby pełen łez śpiew adażjowy, rozerwany potężnym akkordem.

Niepodobnem do spełnienia zadaniem dla sprawozdawcy, jest przedstawienie zupełnego obrazu gry artysty, mnóstwo bowiem jej odcieni, wyłamuje się z pod określeń pióra, możemy więc to treściwe sprawozdanie uzupełnić jedynie wyznaniem, że pani Modrzejewska, wczoraj z roli Neali, utworzyła arcydzieło.

Po pierwszem przedstawieniu „Parji“, podaliśmy możliwie wyczerpujące sprawozdanie o grze wszystkich artystów, biorących udział w wykonaniu tej tragedji, spełniony już zatem obowiązek, uwalnia nas dziś od powtarzania im zasłużonych pochwał.

— Niezadługo przypadnie dzień zaduszny, w którym jak zwykle co rok mnóstwo osób odwiedza cmentarz powązkowski. Wartoby więc, ażeby w dniu tym kilka omnibusów urządziło kommunikację z placu Krasińskich, albo Zygmunta do Powązkowskich rogatek; tembardziej, że spodziewać się należy, w zaduszki deszczu lub błota.

— Do podanego przed paru dniami środka na tępienie myszy, dodajemy tu drugi, jak nas zapewniono nader praktyczny. Zdaje się jednak, że najdokładniej objaśnimy ową pułapkę opowiedzeniem zdarzenia, jakie miało miejsce przed kilku dniami w jednym z domów naszego miasta. Pewna młoda osoba, zdjąwszy wieczorem z główki, kok spowity siatką, położyła go na swojej toalecie, i zamknęła modre oczy do snu. Na drugi dzień, gdy zegar wybił ósmą godzinę, panienka owa pragnąc znowu ozdobić swoją główkę *kokiem*, wzięła go z toalety w rękę i.... rzuciła zdala od siebie. W siatkę bowiem owego modnego instrumentu z włosów, zaplątała się (widocznie znęcona wonią pomady) szara myszka, i pragnąć się uwolnić z wstrzymujących ją pęt i „odebrała sobie życie przez powieszenie.“ Wypadek więc powyższy bezwątpienia naprowadzić powinien, którego z łowczych pokojowych, do zastosowania

koków w siatkach, ku wytępieniu myszy w mieszkaniach i spiżarniach.

— Piszą nam z *Ischl*.—Oprócz dzieła Kaz. Wł. Wojcickiego, pod tytułem: „Cmentarz powązkowski“, ukazało się w Warszawie w roku 1860, dzieło Eustachego Marylskiego, p. n.: „Pomniki i mogiły polaków na cmentarzach zagranicznych“, nadto tenże p. Marylski posiada w rękopiśmie materjały do podobnych opisów mogił i grobów, ziomków spoczywających na cmentarzach we Francji, Włoszech i innych krajach. Jako wskazówkę do tej pracy, podajemy dwa napisy na grobach w Ischl zamieszczone. Na cmentarzu bowiem w Ischl spoczywają zwłoki: Teressy z książąt Jabłonowskich, kanoniczki honorowej kapituły sabaudzkiej, córki księcia Antoniego Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego i księżnej Tekli z Czapliców. Urodzona 31 stycznia 1778. Zmarła 14 lutego 1863 r., i Michaliny z hr. Czackich hr. Badeniowej, urodzonej 4go lipca 1830 r., w Boremlu, gubernji podolskiej. Zmarła w Ischl 1go sierpnia 1854 r.

— Wspominaliśmy niedawno w piśmie naszem o Bibliotece literatury narodowej niemieckiej z XVIII i XIX w., wydawanej nakładem Brockhausa w Lipsku. Jestto wydawnictwo bardzo tanie i pożyteczne. O ile z prospektu wnosić można, wydawca postanowił podzielić „Bibliotekę“ na serje 25-tomowe; pierwsza taka serja jest już w dwóch trzecich częściach wydaną i zawiera utwory, pochodzące z epoki przebudzania się oświaty w Niemczech, jako też późniejsze. Z rzeczy poważnych znajdujemy tu znany traktat Schlejermachera i pełną głębokości, a przystępną rozprawę Herdera „Pomysły do historji ludzkości“. Przedstawicielami poezji w zbiorze tym są: Goethe, (obie części Fausta w jednym tomie) Lessyng, Herder, Wieland, Klopstock, Bürger, Körner, dwaj Müllerowie i inni mniej znani. Każdy tom sprzedaje się osobno, kosztuje 40 kop. Druk jest zbity, jednakże wcale nie drobny i bardzo czysty, tak iż wzrok nic na taniości nie traci. Wszystko, jednem słowem zaleca zbiór brockhauzowski, znajdować się on też winien w rękach każdego pracującego nad literaturą niemiecką, w każdej poważniejszej bibljotece.

— Wczoraj odbyte zostały wybory do kollegjum kościelnego gminy ewangelicko-augsburgskiej w Warszawie.

— Pojutrze, to jest dnia 31go b. m., o godzinie 0 minut 30 w wieczór, przypada pełnia księżyca.

— W d. 27 i 28 b. m., w sali posiedzeń głównego dworca drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, odbyło się 9te losowanie akcji Towarzystwa tejże drogi w liczbie sztuk 1,140; 5te losowanie akcji drogi żel. Warszawsko-Bydgoskiej, serji 1ej 100-rublowych szt. 90 i serji 2ej 500-rubl. szt. 54, tudzież obligacji drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej 500-frankowych szt. 100. W dniu zaś 26 b. m. włożono do koła losowego 3,150 numerów, nowo-wypuszczonych akcji na budowę odnogi Aleksandrowsko-Ciechocińskiej. Cała ta czynność dopełnioną była w obec Kommisarza Rządowego Radcy Stanu v. Hoerschelmanna, Vice-Prezesa Rady Zarządzającej Antoniego Laskiego i Członków Dyrekcji. Numery z koła losowego wyciągali wychowańcy szpitala Dzieciątka Jezus. Drukowane wykazy wylosowanych akcji i obligacji, wkrótce do pism publicznych będą dołączone.

— Ze statystyki podawanej przez pisma urzędowe, okazuje się, że w roku 1867 urodziło się w naszem mieście, z rodziców różnych wyznań, dzieci płci męzkiej 5,121, płci żeńskiej 4,553; razem 9,674. Umarło zaś z całego ogółu ludności mężczyzn 6,934, kobiet 6,297, razem 13,231. Związków małżeńskich zawarto ogółem 1,958.

— (Art. nad.) Nie zbyt dawno była w kolumnach „Kurjera Warszawskiego“ wzmianka, w rodzaju upomnienia dla myśliwych: o szanowaniu zwierzyny, której brak coraz więcej czuć się daje. Chcąc złemu zaradzić, potrzeba zbadać złego przyczynę, bo nie samym silnym zimom i wielkim śniegom to nadzwyczajne zmniejszenie się wszelkiego rodzaju zwierzyny, przypisać należy. Zdaniem mojem, przyczyna złego leży: 1) w rozpowszechnionem ukradkowem polowaniu; 2) w słabem przestrzeganiu czasu, właściwego do polowania i 3) w massie psów wiejskich, które od wiosny do zimy, po lasach i polach, są prawdziwą szarańczą, niszczącą w zarodzie wszelkie ptastwo i zwierzynę. Należałoby koniecznie baczyć na ściślejsze wykonanie przepisów myśliwskich. Inaczej w krótkim czasie: sarny, zające i kuropatwy, tak jak dziś pieczywo, z zagranicy sprowadzać będziemy. — *Rak* . . . .

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Zamieszczony w N-rze 235 Twojego pisma, artykuł pana J. G. poruszający kwestję, odnoszącą się do objaśnienia przyczyn jąkania się i zarazem odnalezienia środków przeciw tym wadom, zniewala mnie, chociaż niespecjalisty, do udzielenia w tym przedmiocie pewnych danych, zawartych w książeczce, pod tytułem: „Rozprawa o sposobie zapobieżenia i wytępieniu nałogu jąkania się“, którą w księgozbiorze moim, po długiem szperaniu odszukać mi się udało. Rada, jaką autor podaje, zdaje się być bardzo praktyczną i posłuży zapewne, niejednej tem kalectwem dotkniętej osobie, za wskazówkę do rychłego zeń wyleczenia się. Mowa nasza, pisze on, jest, że tak powiem, rodzajem muzyki klarynetowej, albowiem, jak klarynet nie wyda głosu, gdy do tego nie jest zniewolonym właściwem dmuchnięciem, tak i krtań nie dozwoli dać brzmienia wyrazowi, gdy do tego powietrzem z płuc wydobywającem się, zniewoloną nie będzie. Kiedy więc płuca mają taką niecofnioną władzę na mowę człowieka, a powietrze im tylko pomoc udzielać musi, przeto też ciągle powietrzem napełnione być winny, ażeby na każde nasze żądanie w ten moment dawały nam wyrazy, które mamy zamiar wymówić. Że zaś cały organizm człowieka tak jest urządzony, iż bez wspólnej pomocy dogodnym być nie może, przeto i tu, jeżeli człowiek skorem i bardzo szybkiem mówieniem, nie dokończywszy pierwszego wyrazu chwyta za drugi, a nie dozwoli się napełnić płucom właściwem powietrzem, które się wydobywało za wymówieniem pierwszego, musi czekać z wyrazem następnym na czas, który tę konieczność zapełni. — Człowiek zaś taki, który zbytnią żywość odziedziczył w naturze, nie chce czekać na to i rad koniecznie mówić w tej chwili, w której organizm płucowy nie jest usposobiony, musi więc ten czas na poruszaniu piersiami, nadrabianiu w ustach językiem przepędzać, dopóki właściwe napełnienie płuc nie nastąpi. Łatwo daje się to widzieć na osobach, które w mowie bardzo się jąkają, a w śpiewaniu najmniejszego śladu tej wady nie pokazują, bo wówczas wolne następstwo wyrazów idzie w przekór z ich żywem usposobieniem. Celem uchronienia się więc od tego rodzaju kalectwa, kładzie głównie autor za warunek cierpliwość, (patientia omnia vincit), dodając w końcu swej rozprawy, ażeby ro-

dzice i nauczyciele, których pieczy wychowanie dzieci jest powierzone, starali się zwracać ciągłą baczność na ich mowę, jeżeli zaś dostrzedz się daje jakiś niezwykły pośpiech, wywołany niecierpliwością w wypowiedzeniu na raz wszystkiego, a ztąd powstające zacinanie się, autor zaleca, by tacy, jak może być najwolniej, a nawet sposobem przewlekłym mówili, co gdyby nie pomogło dla zbyt już wkorzenionego nałogu, rozpocząć trzeba leczenie, które sposobem lekcji odbywać się musi. I tak: trzeba najprzód jednozgłoskowe brzmienia twarde, jak np. a, b, k, ł, t, z i t. p. wymawiać. Po nauczeniu się dokładnego wymawiania powyższych głosek, przystąpić należy do dwugłoskowych, jak np. re, łe, ar, ał, ka, ak i t. p., dalej do trzechgłoskowych, jak tra, atr, dra, adr, tre, etr, kra, akr i t. p., następnie do czterogłoskowych i tak ciągle, dopóki dziecko zwolna szczegółowo wyrazów nie nawyknie wymawiać, co w 50 lub 60 lekcjach nastąpi niezawodnie w miarę zdolności ucznia i cierpliwości nauczyciela. — *Agrykola.*

— Donoszą nam ze *Zgierza*, iż w dniu 13 (25) Października r. b., amatorowie sceny dali przedstawienie na reparację kościoła parafjalnego, złożone z następujących sztuk dramatycznych: 1) „Ciekawość pierwszy stopień do piekła“, przez J. Chęcińskiego; 2) „Dwakroć stotysięcy posagu“, przez M. Ilnicką i 3) „Chłopi arystokraci“, przez Anczyca. Wszyscy amatorowie, przyjmujący udział w tem przedstawieniu, ze swoich ról wywiązali się nadspodziewanie, szczególniej zaś w „Ciekawości“, w roli Ludwika — p. Ignacy K.; Emilji — panna Emilja R., dependent — pan Władysław U. W „Dwakroć stotysięcy posagu“, rolę Podgajskiego — p. Józef J. odegrał z wielkiem zadowoleniem widzów; w roli Stefana — pan Karol S., szczególnie w 2-gim obrazku, rozmowę z ojcem oddał z prawdziwem czuciem; Lokaj — p. Władysław U., z przydymioną śmietanką, czerstwą bułką, pomidorowym sosem, ze swoim jegomością, był wybornym. Nakoniec w „Chłopach arystokratach“, Kogucina — panna Amelja D.; Kapral — p. Teodor G. i Mosiek — p. Kwiryn D., pobudzali publiczność do ciągłego śmiechu. Na tem kończąc powyższe sprawozdanie, składamy dzięki dyrektorowi, panu Michałowi K., za prace dokonane przy tych amatorskich widowiskach. Amatorom zaś powiemy, ażeby nie zaniechali tak miłej zabawy dla siebie i dla publiczności, która nie zważając na ciągły wicher, słotę i dość ostre powietrze, na pierwszem przedstawieniu tłumnie, jak z miasta, tak i z okolicy raczyła się zgromadzić. W przyszłym miesiącu ma być dane na powyższy cel drugie przedstawienie.

— Sonda zapuszczona w morze lodowate północne, powyżej Szpicbergu, wykazała głębokość 5,000 metrów t. j. większą od wysokości góry Białej (Mont Blanc), w Sabaudji.

— Wiadomo, że statki śrubowe posiadają żagle, poruszane są więc skombinowaną siłą wody i powietrza. Urządzenia ich jednak przedstawią wielką niedogodność pod zwrotnikami zwłaszcza, gdzie powietrze spokojne jak na Olimpie, czyniąc żagle nieużytecznemi, cały ciężar poruszania statku zwala na śrubę. Obecnie anglicy niedogodność tę w okrętach należących do marynarki kupieckiej, postanowili usunąć przez zastąpienie śruby wiosłami parowemi. Machina wprawiająca je w ruch, ma być umieszczoną na pokładzie.

— Jeden z bardzo kompetentnych ludzi w sprawach rolniczych, tak określa stan urodzajów tegorocznych w Anglji. Pszenica wydaje tyle prawie co w 1864 r., choć mniej niż w 1863; powinnoby jej być w r. b. nad ilość przecięciową tyle, ile jej w roku zeszłym mniej od przecięciowej ilości było. Obliczając więc tę ilość na cztery kwartery z akra, powinnoby być pszenicy 15,700,000 kwarterów, (kwarter ma 2 korce 8 garncy); a że Anglja potrzebuje 20 i pół miljonów kwarterów, więc musi kupić około 5 miljonów kwarterów. Że zaś żniwa zaczęły się o miesiąc wcześniej niż zwykle, a więc konsumcja świeżego ziarna zaczęła się o tyleż wcześniej, bo zapasów dawnego nie było, więc trzeba liczyć, że potrzeba będzie 6¼ miljonów kwarterów, co będzie kosztować 15½ miljonów funtów szterlingów, (przeszłego roku Anglja wydała na pszenicę 31 miljonów funt. szterl.) Z jakie 10 miljonów funt. szterl. wydać trzeba będzie na inne ziarno, bo owies i jęczmień bardzo licho się obrodziły; pasza dla bydła także wymagać będzie dowozów. Kartofle, o których źle wróżono w lecie, poprawiły się bardzo po deszczach, nowe popuszczały korzenie, które już dojrzały i prawdopodobnie dobrze się dadzą przechować do wiosny. Tak więc Anglja, mając niezłą pszenicę i obfite kartofle, powinna być zadowolniona; bo dwa te płody rolnicze, stanowią podstawę pożywienia ludności.

— W jednym z ostatnich numerów illustracji angielskiej „London News“, znajdujemy drzeworyt przedstawiający gmach nowego targu na mięso i drób, świeżo co wzniesiony w Londynie, w dzielnicy Smithfield, od której też i przyjął nazwę „Smithfield-Market“. Są to najpiękniejsze halle w świecie; w obec nich giną tyle dotychczas sławione paryzkie „hallescentrales“. Smithfield-market zajmuje 3½ morgów angielskich przestrzeni; składa się z dwóch części; górnej przeznaczonej na sklepy i dolnej, w której mieszczą się składy podziemne. Gmach jest już zupełnie wykończony. Front jego śmiało zaliczyć można do najznakomitszych dzieł sztuki budowniczej; urządzenie zaś wewnętrzne pod wszelkiemi względami nic do życzenia nie pozostawia. Znajdujemy tu doskonałe światło bez dokuczliwych promieni słonecznych, swobodną wentylację bez gwałtownych przewiewów, wreszcie wodę do oczyszczania obficie płynącą. Podziemne składy, których urządzenie kolosalnych wymagało nakładów, objęte są siecią kolei żelaznej centralnej, która przechodząc pod całym Londynem, łączy się ze wszystkiemi kolejami wychodzącemi z metropolji. Ze składów produkty wciągane są do sklepów za pomocą przyrządów hydraulicznych. Sklepy w liczbie 162 są bardzo obszerne i wygodne.

— Niszczenie zwierzyny, stanowiącej i ważną gałęź handlową, i przysmak i rozrywkę (w polowaniu) coraz szersze przybiera rozmiary. Jeden z dzienników paryzkich donosi, że złodzieje zwierzyny (les braconniers) tyle nastawiają sieci po lasach, iż nie są w stanie zabrać łupu. Znajdowano albowiem mnóstwo zajęcy w tych sieciach, które zdechły z głodu i zgniły... Brakonierowi, który wynajdzie zająca, złowi go, zje, albo da zjeść przyjaciołom, jeszcze przez wzgląd na siłę namiętności myśliwskiej wybaczyć można, ale ten, który obstawi sieci na prawo i na lewo i nie pójdzie nawet zabrać schwytanego łupu, to niszczyciel, którego warto poddać najwyższej surowości prawa.

— Biblioteka cesarska w Paryżu posiada znakomitą ilość *dubletów*. Liczba ich zwiększa się z dniem

każdym i zajmuje przestrzeń, która w miarę wzrostu biblioteki, staje się coraz cenniejszą. Taż sama historja z bibliotekami Ściej Genowefy, mazaryńską, sorbońską i arsenalską. Rzucono obecnie myśl, aby po różnych dzielnicach olbrzymiego Paryża, oddalonych od głównych bibliotek, utrzymać bądź to czytelnie, bądź małe księgozbiory, których pierwszym funduszem zakładowym byłyby dublety z bibliotek wyżej wspomnionych. Każdy taki pomocniczy księgozbiór, złożony z kilku tysięcy tomów, stanowiłby dla oświaty ludowej skarb nieoceniony.

— P. Poncet malarz historyczny, zastrzelił w okolicach Montmorency gołębia, na którego skrzydłach był wypisany hieroglif: 27 ɑOCOCOΠF.—ƎOƧPƆTC 33. Może który z czytelników odgadnie tę zagadkę, pod którą na skrzydłach pocztowego gołębia, mieściła się kto wie czy nie ważna wiadomość.

— Polityczne dzienniki paryzkie mają obecnie abonentów jak następuje: „Siécle" 36,000, „Liberté" 18,000, „Patrie" 15,000, „Opinion Nationale" 10,000, „Presse" 9,500, „Temps" 9,500, „Journal des Débats" 8,600, „Constitutionnel" 8,500, „France" 8,500, „Union" 7,000, „Gazette de France" 6,500, „Monde" 5,200, „Univers" 4,200, „Epoque" 2,900, „Pays" 2,800, „Etendard" 2,500.

— W Hiszpanji złe urodzaje, drożyzna i głód, skutkiem tego powstający, wywołują między ludem częste zaburzenia, a następnie zbrodnie. Minister sprawiedliwości wydał z tego powodu okólnik do wszystkich prezesów sądowych, ażeby ostro karali wszelkie przestępstwa i zamachy na życie i własność.

— Napoleon I utworzył 9 książąt (princes), 32 książąt (ducs), 388 hrabiów i 1090 baronów, razem 1519; restauracja do powyższych cyfr dodała: 17 książąt (princes), 70 książąt (ducs), 70 markizów, 63 hrabiów, 62 wice-hrabiów, 215 baronów 785 szlachty, razem 1282; rząd lipcowy mianował: 3 książąt (ducs), 19 hrabiów, 17 wice-hrabiów i 59 baronów; Napoleon III nakoniec, wydał już 420 dyplomów: 12 dla książąt (ducs), 19 hrabiowskich i wice-hrabiowskich, 368 szlacheckich. Zbierając powyższe liczby pod właściwe kategorje, otrzymamy na społeczeństwo francuzkie: książąt (princes) 26, książąt (ducs) 117, markizów 70, hrabiów 489, wice-hrabiów 79, baronów 1385, szlachty 1153, ogółem 3319 osób używających tytułów rodowych. Najhojniejszym w udzielaniu ich, był Napoleon, najoszczędniejszym rząd lipcowy, najdelikatniejszy zmysł wreszcie okazała restauracja, zaprowadziła bowiem najwięcej arystokratycznych odcieni.

— Lemon, redaktor „Puncha", pisma statystycznego w Londynie, nie opuszczając wcale literackiego zawodu, wstąpił na deski teatralne. Od tego czasu, odbija pismo swoje w półtora raza większej ilości niż poprzednio. Widać z tego, że anglicy nie są wcale rzymianami.

— Mennica paryzka zajęta jest od niejakiego czasu wybijaniem nowej monety czterosusowej, pół, jedno i dwufrankowej, która z d. 1 b. m., w obieg puszczoną została. Dotychczasowe pieniądze odpowiedniej wartości, przestały już mieć obieg przymusowy w stosunkach handlowych i jedynie kassy publiczne przyjmują je, ale tylko do końca b. r.

— Podaną została do cesarza francuzów petycja, ażeby maszyna do szycia policzoną została w rzędzie przedmiotów nieulegających zajęciu sądowemu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Po wysłaniu okólnika do zagranicznych mocarstw, rząd tymczasowy hiszpański wystosował manifest do narodu. I ten dokument odznacza się roztropnem umiarkowaniem w skreśleniu poglądów i celów, jakiemi kieruje się i do jakich dąży rząd obecny. Kwestja religijna dotknięta jest nader oględnie i uwidocznia zamiar oszczędzania uczuć massy narodu, bez sprzeciwienia się powszechnie przyjętym zasadom tolerancji. O przyszłej formie rządu manifest wyraża się dość dosadnie: widoczną jest rzeczą, że na pierwszym planie stawia monarchję konstytucyjną, ale i w tym względzie, obecni kierownicy rządu nie narzucają nikomu swego przekonania, ani też nie zobowiązują się sami do niczego.

Opowiedziawszy w krótkości fakty, które sprowadziły ustanowienie rządu tymczasowego, manifest oznajmia, że rewolucja przyjęła zasadę głosowania powszechnego, jako widoczną i dotykalną demonstrację wszechwładztwa narodu. „Ogłosiwszy", mówi manifest „zasadnicze podstawy naszego przyszłego rządu oparte na najobszerniejszej swobodzie i uznane przez wszystkie junty, rząd tymczasowy połączy w jedno ciało te objawy ducha publicznego. Najważniejszą ze wszystkich zmian, jaką zaprowadza się w odwiecznej organizacji Hiszpanji, jest zaprowadzenie swobody wyznań." Manifest kładzie nacisk na konieczność tej reformy, wykazując, że nie zaszkodzi kościołowi katolickiemu, a wzmocni go przez walkę. Wolność nauczania, jaką rząd nadał, manifest nazywa reformą kardynalną: ogłasza wolność druku, bez której zdobycze rewolucji byłyby czczemi i złudnemi formułkami. Wolność zgromadzeń i stowarzyszeń w celach spokojnych, to źródło nieustanne czynności i postępu, uznano została również za niewzruszony dogmat rewolucji.

W ten sposób Hiszpanja będzie mogła bezpiecznie wstąpić na drogę postępu, skoro już centralizacja administracyjna, to narzędzie zepsucia i tyranji, ciężyć nad nią nie będzie.

Podaną wczoraj przez nas wiadomość o uznaniu rządu tymczasowego przez Anglję, Francję i Portugalję, „Patrie" nazywa przedwczesną, jak również przedwczesną była przyniesiona drogą telegraficzną wiadomość o rozwiązaniu się wszystkich junt. Dziś pokazuje się, że junty w Barcellonie i Ferrolu opóźniły się z rozwiązaniem, chociaż pierwsza zapowiedziała „swoje rozwiązanie w tych dniach nastąpić mające, a do ferrolskiej rząd tymczasowy wysłał delegowanego, aby ją do rozwiązania się nakłonić.

Pogłoski, pozbawione zdaniem naszem wszelkiego prawdopodobieństwa, utrzymują, że królowa Izabella bawiła przed tygodniem chociaż na krótko w Paryżu, a nawet, że w zeszły wtorek o godzinie drugiej po południu przyjmowaną była w St. Cloud. Opowiadający tę wiadomość, dodają, iż jedynem odstąpieniem od najściślejszego incognito, w jakiem dokonały się te odwiedziny, było ciche sprezentowanie broni przez wartę za ukazaniem się zdetronizowanej królowej, na tak zwanym honorowym dziedzińcu.

Zdaje się, że stolica apostolska, od chwili upadku dotychczasowego hiszpańskiego rządu, zaczyna uczuwać coraz więcej konieczność zapewnienia sobie francuzkiej opieki. W tym duchu rozumieć należy doniesienie „Monitora", że Jego świętobliwość, kierowany chęcią

dania Francji i jej cesarzowi nowego dowodu swego spółczucia i uznania, raczył udać się w d. 26 b. m. do Civitta Vecchia, dla pobłosławienia wojsk francuzkich i zwiedzenia zarówno miasta samego, jak robót fortyfikacyjnych.

Według ostatnich wiadomości z Aten, powrót do ojczyzny wielkiej liczby rodzin Kandjockich nie przeszkadza bynajmniej walce toczącej się w górach. Dziennik „Niepodległość heleńska“ podaje na 13,000 liczbę powstańców będących jeszcze pod bronią, z których około połowa (do 6,000) walczy w okręgach Melopotamos, Świętego Bazylego i Amarion. Siła zbrojna turecka wynosi obecnie 28,000 ludzi, z której to liczby, należy potrącić 4,000 chorych i 2,000 trzymających załogę w 3ch większych miastach Grecji. Oprócz tego, odwołano świeżo kilka bataljonów dla wysłania ich do Bulgarji, gdzie agitacja ponowiła się. Filokreteński komitet w Atanach nie przestaje oglądać buletynów o walkach, których rozbiór za daleko by nas zaprowadził.

Dzienniki greckie okazały wielkie źdźiwienie, dowiadujac się, że okręt ze stacji francuzkiej opuścił Pireus, udając się do Spezzii, i na pobrzeża Argos, aby zaproponować rodzinom kandjockim powrót do ojczyzny, a to bez odniesienia się wprost do władz greckich w obu tych miastach.

Wykazała się nakoniec w właściwem świetle cała historja o urojonym zamachu na życie sułtana, jaki miano odkryć w Konstantynopolu. Z samego już początku poważne dzienniki uważały ją za kaczkę dziennikarską i zredukowały odrazu do należytych rozmiarów. Dziś pokazuje się, iż miały słuszność. Aresztowanych i skompromitowanych było tylko trzech, i to ludzie niskiego stanowiska, a żaden z nich nie należy do narodowości tureckiej. Rzecz cała odnosiła się po prostu do usiłowanego nikczemnego oszustwa, i według ostatnich wiadomości, uwolniono wszystkich trzech dla braku dowodów, oddając ich w ręce właściwych konsulów.

Fuad Pasza opuścił stanowczo Konstantynopol na pokładzie parowca francuzkiego „Eridan“ i udał się do Neapolu. Wielki Wezyr zapewnił naczelników poselstw zagranicznych, że wszystko co mówiono o niełasce jego kollegi i o zmianach w składzie gabinetu nie ma najmniejszej podstawy.

Sprawa angielska O'Reillego (Hassana Beja) prowadzi się sprężyście, ale nic o niej publiczność dowiedzieć się nie może. Obwinionego przywieziono do Damaszku. Znaleziono przy nim i przy jego spólnikach papiery dowodzące, że mieli na zawołanie znakomite fundusze. Znaleziono również ukryte przez nich 150 iglicówek i dwie armaty(!). Trudno pojąć, jakim sposobem broń tego rodzaju i w takiej ilości mogła być kryjomo sprowadzoną na miejsce. Jakiż cel mieli spiskowi? Na to trudniej jeszcze dać sobie odpowiedź. Mówią o intrygach zagranicznych, do których ma należeć Mustafa Fazyl Pasza. Temu wszakże niepodobna dać wiary, skoro codziennie u niego ministrowie Porty bywają na obiedzie.

Z ubolewaniem zaznaczyć musimy wiadomość, jaką otrzymujemy z Japonji i Chin, że prześladowanie chrześcian w tych krajach rozpoczyna się na nowo. W ostatnim z tych krajów, mieszkańcy wywierają swą złość tylko przeciwko niektórym missjonarzom angielskim, w Japonji zaś prześladowanie jest powszechnem. Rozporządzenie cesarskie zakazuje nawet wymówić wyraz „chrześcianin“. W obec podobnych faktów, czyż nie wolno nam zapytać, do czego służą i jaki cel osiągają odległe i kosztowne francuzkie i angielskie expedycje?

(W. T. B. Jour. d. Déb. Ind. bel., Wien. Ztg, Köln Zeitung, Le Nord).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 28 Paźdz., godz. 11 w wieczór.

Paryż.—Potrójna mappa Europy ukazała się: tekst jej powiada, że Prussy wzmogły się, ale to nie narusza równowagi europejskiej. Francja otoczoną jest niezależnemi neutralnemi państwami i nie ma się niczego obawiać.

Madryt.—Rada ministerjalna przyjęła rapport finansowy, według którego podpisano już 600 miljonów franków pożyczki w kraju i za granicą.

POKĄTNY DORADCA

Jeżeli kto z was dostrzeże człowieka ubranego skromnie z wyszukaną schludnością, słodkiego, cichego, przesuwającego się jak cień, z kapeluszem w ręku z odkrytą głową, ze zwojem papierów wystających z bocznej kieszeni, z parasolem nawet wśród najpiękniejszej pogody, jeżeli ów człowiek zwróci na was swoje zielonkowate oczy, zechce zacząć rozmowę lub w cukierni albo w innem publicznem miejscu, z szaśnięciem poda wam zamówioną gazetę, usłuży nieproszony, strzeżcie się, bo to będzie obrońca nieusankcjonowany prawem, usłużny pośrednik do upadku i nędzy, to będzie *pokątny doradca.*

Nie patrzy a widzi, nie słucha a słyszy, nie wołany zjawia się jak duch groźny, przenika wszystko, uprzedza wypadki, jak kruk lub sęp głosi nieszczęście; gdzie przeszedł, w ślad za nim ciągną: nienawiść, zemsta, bezczelność, podstęp i obłuda, dotknięcie jego jak plama sina na liściu, jak zielona wilgoć na murze, jak rdza na stali, zapowiada zgniliznę i nicość. Biada tym kogo miodoweułudziły słówka, kogo objął uścisk *Judasza!*

Nie pojmuje świętości rodzinnych związków, choć sam bywa ojcem i mężem, drwi z przyjaźni, nie ceni nikogo prócz pieniędzy, świątynią jego *Sądy*, bóstwem *Kodex*, ofiarą każdy, kto ma czyste sumienie i pogodne czoło.

Jak epidemia płynie powietrzem, zaraża miasta i wsie, od chwili do chwili pojawiając się gangreną społeczeństwa; jest wszędzie u wezgłowia umierającego nędzarza, u drzwi spanoszałych dorobkowiczów i na uczcie lekkomyślnych utracjuszów.

Usłużny jak płatny zbójca, pokorny jak niewolnik, nieodstępny jak cień, niepowściągliwy jak prąd rzeki, nieubłagany jak śmierć lub nieszczęście.

Gdzie płyną łzy, gdzie człowiek w kurczach bólu wije się na łożu zwątpiały, gdzie nędzarz łamie się z ostatkiem energji szlachetnej, gdzie upada cnota i wola, gdzie poczyna się występek i zbrodnia, tam *on* jak szakal krwi chciwy, jak szatan sieje niewiarę, nienawiść, złość i plugawe namiętności. Tu jego żniwo, tu pole działań.

Sąsiad z sąsiadem powadzili się o miedzę, *on* z kartą graniczną w ręku, z przywilejem sfałszowanym, gmatwa spory, liczy korzyści i straty, mierzy na piędzi grunty, odkrywa mniemane ślady kopców i słupów i wikła w process, o co? o wiatr co wieje.

Ktoś zaciągnął dług u drugiego, wypisał rewers na krew i życie, związał się słowem i przysięgą, nie dotrzyma raty, straci majątek i sławę, kredyt i exystencję, *pokątny doradca*, jak przyjaciel nieznany, szepcze słowa zdradzieckie, uczy obejścia prawa i wybiegów, anatomizuje każdy wyraz, w wyrażeniach docieka ukrytych znaczeń, dwu-znacznych myśli; przekręci, przeinaczy, obałamuci, podburzy i kiedy nieszczęśliwy człowiek w obronie niby honoru, w obronie praw pokrzywdzonych przysięgnie fałszywie, odstępuje go, przerzuca się do strony przeciwnej i wytacza sprawę o *krzywoprzysięztwo*.

Sierota, w papierach rodzinnych odszukał jakiś pargamin spleśniały, kilka listów bez znaczenia, kilka szpargałów, jakiś rodowód: *pokątny doradca* bije czołem przed potomkiem dawnych możnowładców, nurza się w prochu przed odroślą znakomitej familii. Ród ten istnieje, posiada majątek, w duszy biedaka zaświeciła nadzieja blasku i bogactwa; hańbi pamięć matki, porusza popioły ojca, klnie przeszłość i traci ostatni grosz, ostatni zasób na wykupienie dowodu, coby mu otworzył wstęp, dał prawo odzyskania imienia. Doradca ssie pieniądze, walczy statecznie obok swego klienta i opuszcza go, gdy ostatnią sprzedał kapotę. Przegrał proces, stracił wszystko, to nie dosyć; życie jego złamane, bo przepadła wiara w samego siebie, zatrute dni, serce napojone żółcią.

Są przecież ludzie, których nie owładnie potęga doradcy, są umysły, które stawią opór przebiegłości Judasza. Wówczas zatrzymuje się i czeka. Czeka jak tygrys gotowy do skoku, jak pająk w sieci, jak jastrząb unosi się w powietrze.

Czeka i bada: znajduje silną wolę, łamie ją przeszkodami, zniechęceniem i niezasłużonemi pociskami losu, na rozum rzuci obłęd; na uczucie, namiętność i rozpustę; na wyobraźnią, szał i rozbestwienie, do serca ojca wedrze się przez dziecię, niewiarą zmąci spokój rodziny, złotem zwalczy kobietę, próżnością mężczyznę, a kiedy uchwycił słabą stronę, wykradł tajemnicę człowieczą, rzuci mu nędzę i hańbę, przedajność i spodlenie, prostytucję i zbrodnię. *S. M.*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Komitet Towarzystwa Ressursy Kupieckiej* zawiadamia członków towarzystwa, iż w ressursie kupieckiej dnia 1go listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 4ej po południu, danym będzie obiad z muzyką, dla członków towarzystwa i dla zaproszonych przez tych gości, z tytułu 48-letniego istnienia ressursy kupieckiej, cena obiadu rs. 1 kop. 50 od osoby. Panowie chcący mieć udział w pomienionym obiedzie, raczą się wcześniej zapisać na listę, u sekretarza ressursy.—Dyrektor, Józef *Zeltt*.—Sekretarz, Fr. *Drzewiński*. (3—6) (15,956.)

— Nakładem redakcji Przeglądu Tygodniowego, w dalszym ciągu kolekcji „Biblioteczki kolei żelaznych“, wyszły „Kolorowe Obrazki“, kilka powiastek i szkiców Wiktora Gomulickiego. Cena kop: 10 (gr. 20). Dostać jej można we wszystkich księgarniach warszawskich i na prowincji, oraz w redakcji Przeglądu, ul. Nowolipie, Nr. 2414/15.

— Wkrótce wyjdzie moim nakładem, z prawem własności na całą Rossją, Antoniego Rubinsteina, op. 82 *Album de danses populaires des différentes Nations*, Liv. I. Nr. 1-szy Trepak, 2-gi Lezginka, 3-ci Mazurka, 4-ty Czardas, 5-ty Tarantelle, 6-ty Walc. Wszelką rozprzedaż wydań zagranicznych, jako przedruk, prawnie poszukiwać będę. — P. I. *Jürgenson*, nakładca w Moskwie. —7388—

— W przyszłą niedzielę będzie miał miejsce w sali ressursy obywatelskiej, pierwszy koncert zimowy, orkiestry, pod kierunkiem pp. Lewandowskiego i Kuhnego. Programm rzeczonego koncertu składać się będzie z zupełnie nowych utworów, lekkiej muzyki Strauss'a, Lewandowskiego, Gungla i innych. Ustępy solowe wykonywać będą stale na owych koncertach, pierwszorzędni artyści orkiestry teatru wielkiego, pp. Szulc, Tomaszewski, König, Sobolewski i Weck. Przy tak pomyślnych warunkach, zdaje nam się, że koncerty pp. Lewandowskiego i Kuhnego, zyskają sobie równe zeszłorocznemu powodzenie. Koncerty te zapowiedziane na każdą niedzielę i święto, rozpoczynać się będą o godzinie 4ej po południu, a kończyć przed siódmą wieczorem.

— W obecnym czasie ogólnej drożyzny, każde usiłowanie do jej złagodzenia, na szczególną pochwałę zasługuje. Dla tego też podajemy wiadomość o świeżo wypiekanym chlebie razowym, *kaszkowatym* zwanym, w piekarni p. Sztrygla. Chleb ten od kilku dopiero dni się pojawił, a wielu już ma zwolenników, jest smaczny, doskonale wypieczony a tani, funt bowiem tylko dwie i pół kopiejki kosztuje. Nie jest to jednak zwyczajna *razówka*. Najczystsze żyto przemielone na najdrobniejszą kaszkę, wydaje chleb ścisły, który pod nożem, w zupełnym nawet świeżości stanie nie klei się, jak zwyczajny razowy, gdy się zaś zastarzeje, wilgoci nie traci. Jak słyszeliśmy, p. Sztrygiel zamyśla wkrótce o wypieku ulepszonego chleba pytlowego. Przy tej sposobności możemy donieść, że w składach p. Strygla, to jest na ulicy Marszałkowskiej, Rymarskiej i w ressursie obywatelskiej, obok wyżej opisanego chleba *razowo-kaszkowatego*, znajdują się doskonałe placuszki Krakowskie z serem, makiem i powidłami, oraz tak ulubiony chleb koszykowy i wiejski na serwatce, a wszystko to dobrze wypieczone i tanie.

— Dr medycyny *Apte*, powrócił z zagranicy. —7416—

— Walentyna *Jeziorkowska*, wdowa, utrzymująca pracownię ubiorów i strojów damskich, po powrócie z zagranicy i zaopatrzeniu się w najświeższe modele paryzkie, przyjmuje obstalunki jak dawniej w mieszkaniu własnem, przy ulicy Leszno, w domu W-nej Nowickiej, Nr. 656, trzeci dom od rogu ulicy Przejazd. —7411— (16,344)

— P . . . . . L . . . . . na Ch . . . . ulicy, dobrze życzący, najuprzejmiej prosi o objaśnienie, dlaczego Pani częściej nie odwiedza kościoła. — *K. G.* —7408—

— J. *Oppenheim*, dentysta, po powrocie z zagranicy, chorych przyjmować zaczął, zaopatrzywszy atélier swoje we wszystko co tylko nowego się zjawiło na polu dentystyki pod względem operacyjnym, jakoteż i sztucznym. Mieszka jak dawniej przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej pod Nr 497. (2—3) —7320—(16,188)

— *Ostrzeżenie.*— Renoma, jakiej fabryka nasza fortepjanów, od początku tego stulecia w całym świecie używa, dała powód podrzędnym nierzetelnym fabrykantom, do okraszania swoich nędznych wyrobów firmą naszą. Obecnie doszło do naszej wiadomości, że znaczna liczba podobnie fałszowanych instrumentów, a w szczególności pjaninów, zamówionych przez pokątnych handlarzy warszawskich, sprowadzoną została do Warszawy. Instrumenty te, nietylko że ani tonem, ani mechanizmem najmniejszego do naszych wyrobów nie mają podobieństwa, ale nadto różnią się formą i konstrukcją wewnętrzną. Najczęściej napotyka się wysokie *pjanina* o jednym pedale, z zawieszonemi lichtarzami, (których my tylko do jednego gatunku pjanin, tak zwanych „pjano Louis XV“ używany) i z bronzowym napisem gotyckim „Ignace Pleyel et Cie“, lub też „Ignace Pleiel“. Ponieważ tym sposobem publiczność bywa oszukana, a renoma fabryki naszej na tem cierpieć może; przeto mamy sobie za obowiązek *ostrzedz niniejszem publiczność*, i objaśnić:

a) że do każdego instrumentu, z naszych zakładów fabrycznych wychodzącego, dodany bywa Certyfikat zawierający numer fabryczny instrumentu i nazwisko nabywcy.

b) że instrumenta nasze, nosiły wprawdzie dawniej na *pergaminie* napis łaciński „Ignace *Pleyel* et *Comp:*“ od wielu lat już jednakże, używamy skróconego napisu pojedynczego „Pleyel“.

Wykryliśmy fabrykantów niemieckich, dopuszczających się tych niecnych nadużyć, i nieomieszkamy sądownie praw naszych dochodzić, dla wiadomości, zaś publiczności warszawskiej oznajmiamy, że instrumenta nasze oryginalne jedynie w składzie pp. Hermana i Grossmanna sprzedawane bywają, z którą to firmą od wielu lat wyłącznie w relacjach stoimy.

Celem łatwiejszego sprawdzenia rzeczy, złożyliśmy w Redakcji tego pisma, *album illustrowane*, wszelkich instrumentów naszych, ich cenniki, i wzory certyfikatów udzielonych nabywcom, które w każdej chwili obejrzane być mogą.— *Pleyel*, *Wolff* et *Comp.*, Paris, Rue Rochéchouart 22—24. —7412— (16326)

— *Choroby gardlane:* zapalenie, owrzodzenie, nabrzmienie błony śluzowej, ochrzypłość, utratę głosu (aphonia), cierpienia tuberkuliczne i syfilistyczne gardła, narośle, leczy *specjalnie* przy pomocy *laryngoskopji D-r Kohn*, *ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, 1062*, od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. (11—15) —6691— (15,023)

DONIESIENIA.



Jest do wydzierżawienia

DOM

na Pradze, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość tamże pod Nr 277, u P. Izaaka Hajss, lub w Warszawie pod Nr 1436*a* przy ulicy Śliskiej. Stróż wskaże. (1—3) —7410—(16345)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (14—0) —7002—(15574)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego.** (6—0) —7056—(15761)



WINOGRONA BADEŃSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego.** (85—0) —6252—(14000)

TEATR WIELKI.

Dziś: **MODNIARKI** (3-cie wystąpienie **P. Mérante**).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Trefniś.— Łobzowianie.—**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nr 411, codziennie, z **wyjątkiem Piątków**, przedstawienie **Wyższej Magji**, Professora **Antonio Philadelphia**. (12—0) —6950—(15425)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (9—0) —7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 (29) Października 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 98				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 40				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	25
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	42	83	12
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	60	79	30
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	67	67	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	25	135	75
„ „ „ z r: 1866	133	—	132	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	65	17	64	75
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	75	94	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	50
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: .	99	67	99	33

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: — k. rs: — k: —
Od Likwidacyjnych rs. — kop: —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 118 1/6 k: — rs: 118 1/12 k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. — k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 30 rs. 87 k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k: 5 rs. 104½ k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 28 Października, płacono: Za korzec pszenicy od rsr. 6 kop: — do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 5 k. 45 do rs: 5 k: 55; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 50 do rs. 5 k. —; owsa od rsr. 2 kop: 85 do rsr. 3 kop: 15; kartofli od rsr. — kop: 90 do rs: 1 kop: 12.

Okowity płacono, d. 28 Października, za wiadro od rs. 3 k. 22⅓ do rs. 3 k. 31½; za garn: od rs: 1 k. 5 do rs: 1 k. 8.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Przyjechali do Warszawy:

Fennig Rudolf kupiec z Łodzi nr 1146; Kozanecki Jan obyw: z Seweranki nr 584; Przyłuski Wład: obyw: z Zator nr 584; Radliński Kazim: oby: ze Skierniewic nr 1540; Weinrach Majer kupiec z Białego-Stoku.

Wyjechali z Warszawy:

Baranowski Jan obyw: do Wiednia; Cielecki Alfons obyw: do Charchowa; Kornfeld Herman oby: do Wiednia; Hr: Łubieński Witold oby: do Siedlca.

Wiadomości Literackie.

— Ner 43 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Tyrol (poezja)₂ przez P. P.; Czy mu się powiodło? powieść Kimbala (przekład z angielskiego) (c. d.); Paryzkie nowiny (dok:); Hygiena kobiet, przez Dra Pląskowskiego.— Do Nru tego dołączony jest Dodatek o ubiorach i robotach damskich.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż przeszło stu pudów starych wyszłych zużycia papierów, od ceny po rs. 1 kop. 50, wyraźnie po rublu jeduym kopiejek pięćdziesiąt za pud, pod warunkami do niniejszej licytacji podanemi.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą ofiarowaną przez siebie cenę jednego puda papieru.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum, w ilości Rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się nabyć papier wyszły z użycia, a przez Magistrat na sprzedaż wystawiony w ilości mniej więcej pudów sto, ofiarując za pud po rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(3—3) —7008—(D. W:)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 31 Października (12 Listopada) o godzinie 12 wpołudnie, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na dwuletnieto jest od dnia 19 Grudnia 1868 (1 Stycznia 1809 roku) do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 roku, wydzierżawienie possesji Nr 2840 w Warszawie przy ulicy Tamka położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, a to od summy na rs. 1026, wyraźnie od rubli srebrem tysiąc dwadzieścia sześć rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczónej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą ofiarowaną przez siebie summę rocznej dzierżawy.

Nadto do deklaracji, winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rs. 102 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję sia wziąść w dwuroczną to jest od d. 19 Grudnia 1868 (1 Stycznia 1869 roku) do tegoż dnia i miesiąca 1870 (1871) roku dzierżawę possesją pod Nr 2840, przy ulicy Tamka położoną, ofiarując za takową rocznie dzierżawy rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadium w ilości rs. 102 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**
(2—3) —7197—(D. W.)

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b., sprzedawane będą w Komorze tutejszej, przez publiczną licytację, Towary skonfiskowane, oszacowane razem na Rs. 1,500, a mianowicie: wyroby wełniane, bawełniane, lniane, cukier, herbata, oraz inne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty sprzedawać się będą małemi partjami codziennie, zacząwszy od godziny 10ej do 12ej z rana, i od 3ej do 6ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży. (2—3) —7321—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Października (9 Listopada) r. b., w Gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, o godzinie 11ej rano, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się Licytacja głośna in plus, na sprzedaż Effektów po zmarłych pozostałych, a mianowicie:

Odzieży sukiennej, letniej i watowej, płaszczów i salop podszytych futrem i niepodszytych, kożuchów i kożuszków, butów i różnego rodzaju obuwia skórzanego, i szlafroków sukiennych, o ilości i jakości których przekonać się można na miejscu.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 100. Wadjum do licytacji oznacza się rs. 15.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zapłacić koszta ogłoszenia tejże.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.
(2—3) —7217—(D. W.)

RADA OPIEKUŃCZA
Domu Przytułku i Pracy.

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b., o godzinie 5ej po południu, w Kancellarji Domu Przytułku i Pracy, za Rogatką Wolską, odbędzie się Licytacja na dostawę Żywności w ciągu roku przyszłego od ceny in minus po Kopiejek 11, za wyżywienie jednej osoby dziennie.

Licytacja odbywać się będzie najprzód przez deklaracje opieczętowane na stęplu ceny Kop. 30 spisane, a następnie głośna, do której wymagane jest wadjum w ilości Rs. 500. Inne warunki dostawy powyższej dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia w Kancellarji Instytutowej.
(2—3) —7289—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia do skutku w dniu 7 (19) b. m. i r. licytacji na wydzierżawienie na risico niewypłatnego dzierżawcy, Lokalu w kamienicy szpitalnej przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1335, na 1m piętrze, składającego się z 5ciu pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, drwalni, góry i Piwnicy, od ceny rocznej rs. 495, a to na czas do ekspiracji kontraktu, czyli do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku, odbędzie się powtórna takaż licytacja głośna in plus w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b, o godzinie 11ej z rana, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej.

Bliższa wiadomość w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie.

Opiekun Prezydujący, J. Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.
(1—3) —7391—(D. W.)

RADA SZCZEGÓŁOWA
Głównego Domu Schronienia w Grojcach.

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku pierwszej licytacji na dwudziesto-dwu-letnie wydzierżawienie Folwarku Sadków duchowny, do Domu Schronienia należącego, składającego się z gruntu ornego dziesiatyn 122 (mórg 243 pręt. 263, która dla niedotrzymania warunków kontraktu przez dzierżawcę następuje, odbywać się będzie w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., o godzinie 11ej przed południem, powtórna głośna in plus, w Kancellarji Szpitala Grójeckiego od summy rs 533 kop. 25 rocznej dzierżawy.

Folwark powyższy położony jest o 6 wiorst od miasta Grójca a o wiorst 42 od miasta Warszawy. Każdy ubiegający się o tę dzierżawę winien złożyć wadjum w ilości rs. 200, na ręcę Prezydującego.

Bliższe szczegóły dzierżawy objaśnią warunki przedlicytacyjne, które przejrzeć można w Kancellarji Szpitala Grójeckiego.

Opiekun Prezydujący A. Domański.
(3—3) —7120—(D. W.)

Syndycy tymczasowi massy upadłości Fabryki Żelaznej pod firmą Roberta Ejchlera i Spółki w Warszawie, wzywają wszystkich wierzycieli powyższej massy, aby się stawili w ciągu dni czterdziestu od daty dzisiejszej, osobiście lub przez swych pełnomocników w Kancellarji Wincentego Mellerowicza, Patrona, pod Nr 460, należności swoje do massy roszczone, podpisanym Syndykom przedstawili i tytuły w usprawiedliwieniu takowych na Ich ręce, lub w Kancellarji Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nr 549, na ręce Wgo Andrychiewicza, Pisarza, za właściwemi kwitami złożyli.

Warszawa, dnia 15 (27) Października 1868 r.

Wincenty Mellerowicz, Patron.
Aleksander Lesiński.
Piotr Sarnowski.
(1—1) —7380—(D. W.)

Ogłoszenie o licytacji.

Zarząd Okręgowy Inżynierski Warszawskiego Wojennego Okręgu ogłasza, że z powodu upłynięcia z dniem 1 Stycznia 1869 r. terminu zobowiązań na wykonanie robót inżynierskich w fortecach: Nowogieorgiewskiej, Brest-Litewskiej i Iwangorodzkiej, równie jak we wszystkich budynkach wojskowych Warszawskiego wojennego Okręgu, oprócz znajdujących się w mieście Warszawie; przedstawienie zostało zrobionem Radzie Wojennej o naznaczeniu w Listopadzie roku bieżącego licytacji na oddanie tych zobowiązań w nowej dostawie.

Po otrzymaniu rezolucji Rady Wojennej, nastąpi ogłoszenie dodatkowe o dniu licytacji i warunkach, które czytać będzie można w Zarządach Okręgowych Inżynierskich w Petersburgu i w Warszawie.— Warszawa, dnia 11 Października 1868 roku.
(2—3) —7322—(D. W.)

Tran biały z Norwegii.

Najświeższy, oczyszczony za pomocą pary, z wielkiem skutkiem przez zagranicznych lekarzy obecnie zalecany, w smaku bardzo przyjemny, nieustępujący oliwie z sardynek; nadszedł do mej apteki i sprzedaje się flaszka po kop 60 żółty zaś oczyszczony po kop. sr. 50. O czem mam honor, WW. Doktorów i Szanowną Publiczność zawiadomić.

Tran biały, według obecnej metody przyrządzony, który w tych czasach otrzymałem, pod względem skutków i zalet, przewyższa wszelkie trany, dotąd w użytku będące, a między niemi, tak zachwalane Hoga i Joungha, które w trójnasób drożej kosztują, a w skutkach i smaku niczem się nie różnią od obecnie sprowadzonego, o czem pp. Doktorzy najlepiej przekonać się mogą i zarazem zwrócić szczególną uwagę na takowy, zwłaszcza w obecnej porze, gdyż jako środek lekarski, zawierający jod w swym składzie, jako tłuszcz rybi, działa bardzo skutecznie na choroby piersiowe, mając własność odwilżania i użyźnienia płuc, przyczynia się wiele do dobrego utrzymywania cieplika w organizmie ludzkiem, w skrofułach zaś u dzieci, jest środkiem radykalnym. Jako medykament, wielką ludzkości oddaje przysługę, gdyż zarówno dla wątłych dzieci, jak osób wycieńczonych, oraz starców schorzałych, jest bardzo wzmacniającym środkiem, o którego zbawiennych skutkach, przekonywa wielkie zalecanie go z mej apteki przez najznakomitszych tutejszych Doktorów.

Nadto, apteka posiada stale wszelkie specialia zagraniczne i krajowe, Szlam i Ług Ciechociński, Wody Mineralne sztuczne, Wodę Sodową i Selterską w syfonach z własnej fabryki, które wydaje w większych ilościach na wszelkie uroczystości i wesela bez zastawu na syfony, jedynie za gwarancją zwrotu w całości bez uszkodzenia, licząc syfon wody po kop. sr. 10. — **L. Gronau**, wł. apteki. Róg Nalewek i Franciszkańskiej, Nr. 2258, w Warszawie.
(1—6) —7365— (16,246)

Osoba która przez kilkoletni pobyt swój w Petersburgu, zapoznała się szczegółowo z tamecznym sposobem **Froterowania Podłóg**, poszukuje Wspólnika z Kapitałem 500—600 Rs., do wprowadzić się mającego tegoż przedsiębierstwa w Warszawie. Sposób Petersburgski froterowania nietylko że jest doskonały, ale nadto przedstawia bardzo korzystne warunki dla Publiczności. Dziennikarstwo tutejsze w przekonaniu o zaletach tego przedsiębierstwa, już dawno zachęcało do wprowadzenia takowego w mieście naszem — Spólnictwo to przedstawiałoby bardzo korzystne utrzymanie dla Urzędnika spadłego z etatu. P. Maurycy Nelken, bankier tutejszy, któremu miałem zaszczyt być poleconym, tak o mojej osobie, jak o samym interesie, łaskawie obiecał udzielić swoją opinję, do której się odwołuję. (3—3) —7245—(15526)

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu, skuteczną i wczesną pomoc udziela trafnym doborem szkieł ocznych.

J. PIK, Optyk m. Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497a.

(3—5) —7229—(16,028)

Potrzebny jest Rządca

do pewnego przedsiębierstwa w Warszawie, z Kaucją Rs. 1,000; (więcej pożądany Kawaler, lub Wdowiec około lat 50 mający); za Rs. 300 pensji rocznej, pomieszkanie, opał i światło. Życzący, zechce się zgłosić do Redakcji „Kurjera Świątecznego," przy ulicy Tłomackie, w Hotelu Wileńskim, gdzie od godziny 8ej z rana do 1szej z południa, bliższą informację powziąść może. (3—3) —7301—(16118)

Przed czterema tygodniami zgubionym został **DOWÓD na zastawione w Banku Polskim Kosztowności**, Nr 31,526, wydany na imie Leja Rancmana; oraz Książeczka Legitymacyjna na imie Gelendera Dawida. Uprasza się o zwrot pod Nr 1011, do Właściciela. (2—3) —7010—(15597)

RURKI PRZECIW ASTHMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy**. Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (33—0) (1504—3735)

Pasta i Syrop z owocu Arabskiego,

zwanego Nafé P. Delangrenier.

50 Lekarzy Szpitalów Paryzkich Professorów Fakultetu Medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie P. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez Paryzką Akademję Medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

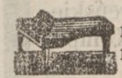
W Paryżu na ulicy Richelieu, 26; w Warszawie jedynie w Składach Materjałów Aptecznych Wgo Gallego i Ludwika Spiessa. (4—24) —6678—(17511)

Nauczycielka języka niemieckiego, posiadająca jak najchlubniejsze świadectwa i **Korrepetytor**, upoważniony od władzy do udzielania nauk klassycznych, pragną udzialać lekcje. Wiadomość w Kancellarji N. Mierkowskiego Komornika, przy rogu ulic Długiej i Freta, Nr 280. Tamże jest Pokój obszerny z opałem i usługą zaraz do odnajęcia na 1-em piętrze od frontu. (3—3) —7240—(16,000)

Harmonifléty o $3^1/_2$ i 4-ch oktawach z 2 i 3 głosami, z 1-ym i 2-a pedałami, salonowe i podróżne; **Harmonifléty** cylindrowe do grania korbą i rękoma; **Karyljony** samogrające z doborowemi sztukami; **Melodjony** czyli **Kataryn-ki** salonowe od 4-ch do 8-miu sztuk grające, **Koncertiny** i **Harmonje** ręczne w wielkim wyborze, otrzymał z zagranicy Handel Galanteryjny Leonarda Kowalewskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 445, wprost b. odwachu, i takowe sprzedaje po bardzo nizkich cenach. (6—6) —6969—(15,563)



DRZEWEK owocowych, jako to: Gruszek, Jabłoni, Wiśien i Śliwek w wyborowych gatunkach, dostać można pod Nr 1550, przy ulicy Chmielnej za Żelazną, pierwszy dom od rogatek Jerozolimskich, jakoteż Porzeczek czereśniowych, Malin olbrzymich i Agrestu w wyborowych gatunkach, w ogrodzie Wilmana, po cenie bardzo przystępnej. (1—3) —7402—(16,333)



Z powodu wyjazdu pozostawiony do sprzedania w składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fraenkel, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej, pod Nr 599AB, **FORTEPIAN mahoniowy**, mało używany, z fabryki Antoniego Hofera o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem, i 4-ma szprejcami nowego fasonu, z tonem silnym, pełnym i równym, za bardzo przystępną cenę. (1—3) —7397—(16,330)



Garnitur Mebli Mahoniowych

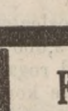
adamaszkiem zielonym kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł i Stołu przed Kanapę; tudzież **Łóżko** orzechowe i **Salopa** popielicowa z Kołnierzem czarnym, rypsem kryta. Ulica Marszałkowska Nr 1396B. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —7293—(16105)

FABRYKA WODY KOLOŃSKIEJ

KAROLA EICHLERA

z Międzyrzecza.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Skład Główny tejże Wody, znanej od lat wielu ze swej dobroci, w Warszawie umieściła w Składzie Materjałów Pismiennych **L. Szyllera**, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 23, między Chmielną i Jerozolimską, który sprzedaje takową po cenach fabrycznych. PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. (4—6) —6867—15,267)



Jest do sprzedania

Płaszcz wojskowy zimowy,

z kołnierzem i odkładami bobrowemi. Wiadomość w domu (dawniej) Skwarcowa, Nr nowy 7, przy Saskim ogrodzie, idąc z Saskiego placu w lewym pawilonie, na 2-giem piętrze po ganku, od godziny 10 rano do 1 po południu. (3—3) —7216—(15,999)



AKUSZERKA mieszkająca przy ulicy Star Miasto pod Nr. **38**, w domu P. Julii Kuśmierskiej ma **Pokój** osobny dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (8—0) (2167—5605)

ZAWIADOMIENIE

O ŚWIEŻO NADESZŁYM TRANSPORCIE TOWARÓW LNIANYCH I NAKRYĆ STOŁOWYCH,

Od czasu otworzenia Składu naszego, staraliśmy się zaopatrywać go towarem w najlepszym gatunku i w umiarkowanej cenie. Dla tej też przyczyny cieszymy się uznaniem i względami Szanownej Publiczności, w skutek czego mogliśmy rozwinąć nasze stosunki; zawarliśmy układy z najznakomitszemi fabrykami, a poprzestając na małym stosunkowo zysku, oddajemy towary taniej, aniżeli gdziekolwiek. Załączony poniżej cennik najlepiej o tem przekona. Nie głosimy o tem, jako o niezwykłem zdarzeniu, uważając tego rodzaju postępowanie, jako nasz obowiązek. O gatunku i stosunkowej wartości przekona się każdy, kto do składu naszego wejść raczy. Ktoby zaś chciał towary rozsprzedawać z zapowiadanem obniżeniem 15%, niech nabędzie w naszym Składzie, po naszych cenach, a jeszcze odprzedając, zysk dla siebie znajdzie, nie oznaczamy krótkotrwałych terminów, nie nazywamy cen tych trafunkowemi ale utrzymamy je do tej pory, dopóki Szanownej Publiczności podoba się zaszczycać nas swojem zaufaniem.

CENY STAŁE:

½ tuzina chustek płóciennych od kop: 90, i drożej.
½ tuzina prawdziwych chustek batystowych, od rs: 1 k: 40, i drożej.
½ tuzina ręczników, rsr. 1, i drożej.
½ tuzina serwetek deserowych kop: 60, i drożej.
Garnitur na 6 osób do herbaty rs: 1 kop: 60, i drożej.
Garnitur stołowy na 6 osób rs: 2 kop. 80, i drożej.
Garnitur stołowy na 12 osób „Damast“, od rs. 6, i droż.
Serwety białe i kolorowe na stół od rs. 1, i drożej.
Pół tuzina serwet stołowych po rs. 1 kop. 25 i drożej.
Obrusy kaszmirowe w różnych kolorach, od rs. 1 kop. 50 i drożej.
Obrusy na łokcie białe od 37½ kop. do 45 łokieć.
Sztuka domowego płótna (40 łokci), nitka podwójnie kręcona rs. 7, i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Belgijskiego (łokci 54) od rs. 10.
Sztuka prawdziwego płótna Saskiego (60 łokci) od rs: 10 kop. 50 i drożej.
Sztuka płótna prawdziwego Wilmerowskiego nitka podwójnie kręcona (60 łok. od rs. 11. i drożej.
Sztuka płótna Rotterdamskiego (54 łokcie) rub. rs: 11 i drożej.
Sztuka płótna Hollenderskiego (54 łokcie) od sr: 13, i drożej.
Sztuka weby Napoleońskiej (65 łokci) od rs. 15. i droż.
Sztuka płótna Billenfeldzkiego (60 łokci) od rs. 16 i dr.
Sztuka weby salonowej, nitka potrójnie kręcona od rs. 20 do 25 i drożej.
Sztuka weby Holenderskiej (65 łokci) od rs. 22 do 25 i drożej.
Perkal $^6/_4$ łokcia szeroki, łokieć 13 kop. do 20 k. i drożej
Perkal prawdziwy francuzki, biały, 2 łokcie szeroki, łokieć od 25 kop. 32½ kop
Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, bardzo dobre, łokieć od 45 kop., i drożej.
Kapy na łóżka kolorowe, od rs. 5 i drożej.
Kołdry pikowe białe, sztuka od rs. 4 i drożej.
½ tuzina pończochy białychrs: 2 kop: 30.
½ tuzina pończoch w różnych kolorach kaszmirowych od rs. 3 i drożej.

W Składzie tym znajduje się znaczna partja cienkiej weby Hollenderskiej, która sprzedaje się od 27 do 65 rs. — Także dostać można najcieńszych nakryć Holenderskich na 6, 12 i 24 osób, w najpiękniejszym gatunku, i po umiarkowanej cenie.

Weba ponsowa na wsypki sprzedaje się bardzo tanio.

Wyroby sprzedają się na pół sztuki i na łokcie.
Obstalunki na prowincję ekspedjują się, jeżeli artykuły zakupione wynoszą rsr. 50 za opłatą pocztową.

Kupującym w składzie naszym za rs. 100 odstępujemy znaczny rabat

Za prawdziwość płótna i rzetelność miary, poręcza.

HOLENDER D. KUTNER.

(2—3) 7282—(15749)

Osoba młoda, znająca dobrze krawieczyznę, dokładnie z handlem obeznana, poszukuje obowiązku przy zarządzie Magazynem Strojów, albo zarządu domem, lub też prowadzenia handlu wyrobami tabacznemi, gdyż ta gałęź nie jest także dla niej obcą. Osoby interesowane raczą adresy swe nadsyłać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami **R. B.**
(4—6) —7226—(15,954)

Zawiadamiam Szanownych Amatorów, że jest do sprzedania: **HARMONJA** duża o 20stu głosach, z Futerałem, i **Pół Sążnia KAMIENI**, samych brukowców, za przystępną cenę. Widzieć można pod Nr 1054B przy rogu ulicy Grzybowskiej i Ciepłej, u Właściciela domu, który ma tę **POSSESSJĘ** pod bardzo korzystnami warunkami do sprzedania.
(3—3) —7280—(16104)



Ogier kary,

lat 5 mający, (Rysak), rosły, jest do sprzedania przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1731, mieszkania Nr 2. (3—3) —7295—(16108)



Bardzo ważna wiadomość.

MAGAZYN MEBLI

w Warszawie przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu.** Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (2—3) —7362—(13321)

KOLONJA

o wiorst 5 od rogatek warszawskich, w blizkości szosse, zawierająca 37 diesiatyn (2½ włók) miary 300-prętowej z łąkami, w glebie dobrej z inwentarzem żywym i martwym, jest do wydzierżawienia lub sprzedania każdego czasu. Wiadomość u gospodarza domu, Nr 2859 od godziny 7ej wieczorem do 9-ej. (3—3) —7191—(16,057)

MASZYNA DRUKARSKA
POSPIESZNA,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ między godziną 3 a 5 po południu.

—4635—(10,523)

!!!! Zamiany starych Mebli na nowe !!!!

oraz przerabiania Mebli i wszelkich innych Robót **Tapicerskich**, pod korzystnemi warunkami dla interessantów, podejmuje się.— **K. Golanowski.**

Ulica Chmielna Nr 1524, od Nowego-Światu czwarty dom.

(1—6) —7376—(16299)

MIODOWA
Nr 497a pod filarami

Z powodu zmiany lokalu i zamiaru zwinięcia istniejącego przy Kantorze Loterji i Wekslu **A. Wertheima** Dystrybucji, ogłasza się wyprzedaż wszelkich tamże znajdujących się zapasów **tabacznych** po cenach **znacznie** zniżonych, **SKLEP** zaś przez Kantor wyż rzeczony dotąd zajmowany, jest do najęcia od Nowego Roku 1869. Wiadomość bliższą powziąć można na miejscu.

(2—6) —7345—(16,240)



FORTEPJAN Mahoniowy o 7miu oktawach, zupełnie prawie nowy, Fabryki Kralla i Sejdlera, jako też i **SKRZYPCE** wartości Rs. 45, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*, w domu Wżnej Gwozdeckiej, na 3m piętrze od frontu. (2—3) —7334—(16182)

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój

Skład Sukna i Kortów,

dotąd przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim, przez tyle lat egzystujący, przeniesiony został do domu Zweigbauma, za Żelazną Bramą, obok Saskiego Ogrodu, pod Nr 413B, i najnowszemi towarami krajowemi i zagranicznemi zaopatrzony został. **A. ARONSOHN.**

(6—6) —7246—(13,569)

OKULARY i KONSERWY

z soczewkami Flintglas i Cristal de roche, do każdego wzroku trafnie i podług wszelkich zasad dobrane, Perspektywy teatralne i polowe, Lorynetki ręczne, Lupy, Szkła powiększające i inne narzędzia optyczne, jak również Fontanki i Pulweryzatory do nastrzykiwań ocznych, sprzedaję po cenach zniżonych. Nadmieniam, że podczas wieloletniej pracy mej w zawodzie optyczno-mechanicznym głównie poświęciłem się praktycznej optyce, przeto śmiało szczycić się mogę, że w dobieraniu szkieł ocznych wszelkim odpowiadam wymaganiom.—**Juljan Weissblum**, optyk mechanik ulica Senatorska, 477a, obok Apteki.

(4—6) —7118—(15,807)

SKŁAD
HERBATY LĄDOWEJ
PIOTRA ORŁOWA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.

Sprzedaje cukier najlepszy z fabryk najcelniejszych, po kop. 17 (złp. 1 gr. 4) za funt w głowach. Pp. handlującym, kupującym na BECZKI, odstępuje stosowny procent.

Do tegoż składu świeżo nadeszła herbata w gatunkach po rs. 1 k. 20, po rs. 1 k. 50, po rs. 1 k. 80, po rs. 2, po rs. 2 k. 50 i po rs. 3, oraz w pudełkach oryginalnych dwufuntowych po rs. 4 k. 50 za sztukę, pochodząca już ze zbiorów tegorocznych wiosennych.

Niemniej zaopatrzony jest w doborowe gatunki Kawy po cenach niezwykle niskich.

Z czem się polecam **PIOTR ORŁOW.**

(3—3) —7277— (16,087)

WIELKI TRANSPORT
ŚWIEŻYCH
KALOSZY,

zastosowane do dzisiejszego obuwia damskiego i męzkiego, po cenach fabrycznych

W MAGAZYNACH

N. S. BRÜNER I SPÓŁKI

przy ulicy Miodowej, Nr 9 i w Hotelu Europejskim Nr 15.

oraz PALETOTY gumowe, Parasole, Rękawiczki zimowe, Szaliki, Kapelusze filcowe, Podeszwy zdrowia. (4—5) —7049—(15,806)

Uczeń klassy 3ej

poszukuje miejsca do Handlu lub Cukierni. Osoby interessowane zechcą zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literą F. B.
(1—3) —7386—(16334)

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN MÓD

POD FIRMĄ

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom od Saskiego Ogrodu, Nr 614g, w domu obywatela Szletyńskiego,

Wykonywa prócz **Strojów** i **Neglіżów**, również i **Baszłyki** damskie, **Krynoliny**, oraz **Gorsety** tak krajowe jak i prawdziwe paryzkie, nadto przyjmuje Kapelusze i Kaptury do przerabiania na najświeższe fasony; Pióra do **prania** i **fryzowania**; Krynoliny do roboty; **Bieliznę** do szycia, oraz **karbowanie**, a wszystko po cenach bardzo przystępnych; z czem ma zaszczyt polecić się Szanownym Paniom.

Obstalunki na prowincję przyjmują się także i ułatwiane będą sumiennie i akuratnie.
—7167— (15.886)

Ktoby potrzebował

PANNY

umiejącej szyć na maszynie systemu Pollacka i Schmidta, oraz Willsona, raczy zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami K. M.
(1—1) —7401—(16,332)

Kucharz

przybyły z Wiednia, poszukuje miejsca do jakiego Polskiego, Ruskiego, lub Niemieckiego domu. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami J. K.
(2—3) —7375—(16275)

Młynki do czyszczenia zboża,

ulepszonej konstrukcji, po Rs. 25 sztuka, są do nabycia w Domu Handlowym **Komierowski et Comp**, Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika.
(3—12) —6986—(15554)

Leśnik zagraniczny,

który prócz swego fachu posiada potrzebne wiadomości jeometryczne, zna gospodarstwo stawowe, rybołówstwa zakłada, żonaty, szuka odpowiedniego miejsca od 1-go Listopada r. b. Interesanci zechcą się zgłosić za pośrednictwem W-go Terleckiego, Sekretarza Magistratu miasta Gombina, powiat Gostyński. (1—2) —7398—(16,331)

LA JEUNESSE PERPETUELLE.

Jestto nazwa nowo-wynalezionej **Eau des Fées** przez Dra Morel do przywracania siwym włosom ich pierwotnego koloru działająca zarówno na wąsy i brody, oraz **Eau i Poudre Dentifrices** Dra J. V, Bonn, służące do wzmacniania i czyszczenia zębów i dziąseł, nagrodzone na ostatniej wystawie Paryzkiej medalem. Jak również **Eau de la Floriпe, Eau Dorat, Eau Bergere, Melanogene, Chromacome** i **Nigritine** do farbowania włosów, otrzymał Handel **Leonarda Kowalewskiego**, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 445, wprost b. odwachu.
(1—6) —7394—(16,328)

Będąc dotknięty kalectwem, odbierającem mi możność innej pracy i zarobkowania, jedynem zajęciem, któremu poświęcić się mogę, jest **Reparacja Gumowych Kaloszy**. Szukając tego rodzaju roboty, odwołuję się do Szanownej Publiczności gotowej zawsze przyjść wpomoc każdej uczciwej chęci do pracy, polecam się jej protekcji. Mieszkanie moje: Ulica Freta Nr 262.

Kazimierz Abramowicz.
(3—3) —7214—(16003)

Młodzieniec

ukończywszy Szkoły, życzy objąć obowiązek prywatny, Rządztwo domu, w Browarze lub Handlu, z kaucją jeżeliby wymaganą była. Wiadomość pod Nr 2429, Nowolipie, mieszkania Nr 14. (2—3) —7359—(16244)



Pieski Pinczerki

pięknej rassy, są do odstąpienia, przy ulicy Miodowej, dom Górskiego, pod Nr 489*d*, mieszkania Nr 17. Wiadomość od godziny 12ej do 4ej po południu.
(1—1) —7382—(16297)

RÓŻNE MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA KAŻDEGO CZASU.

Cztery Pokoje na parterze, z Salonem i Kuchnią, oraz z ogrodem do tego mieszkania należącym . . . . za Rs. 400.

Trzy Pokoje na parterze z Salonem (dające się łatwo podzielić na dwa mieszkania) . . . . za Rs. 350.

Trzy Pokoje na dole . . . . za Rs. 150.

Trzy Pokoje na facjacie na pierwszem piętrze . . . za Rs. 100.

Dwa Pokoje na parterze . . . . za Rs. 100.

Jeden Pokój na parterze . . . . za Rs. 50.

Wozownia i Stajnia murowana . . . . za Rs. 75.

Skład duży o pięciu bramach w jednem podwórzu . . za Rs. 300.

Skład mniejszy o trzech bramach . . . . . . za Rs: 200.

Skład o dwóch bramach . . . . za Rs. 100.

Wiadomość przy ulicy Śto-Jerskiej, pod Nr 1776a, wprost Ogrodu Krasińskich, u Rządcy Domu, lub w Składzie Herbaty Leona Krupeckiego, wprost Kopernika.

(1—3) —7392—(16,327)





NAGRODY RS. 50.

Z dnia 24 na 25 w nocy, w gminie Falęckiej, we wsi Puchały, skradzione zostały **Wóz** na żelaznych osiach z półkoszkami; zaprzężony parą rosłych koni, to jest wałachem lat 7, brudno kasztanowatym i klaczą lat 6, jasno-kasztanowatą, łysą, noga jedna do kolana, druga po pęcinę biała. Ktoby posiadał wiadomość o sprawcach kradzieży, raczy donieść do wójta gminy Pawła Zaleskiego w Jankach, przez Sękocin; należą do kolonisty Wawrzyńca Obłuski.

(1—1) —7363—(16,287)



Ogier Arabski,

KASZTANEK,

kompletnie pod wierzch ujeżdżony, jest do nabycia w domu pod Nr 486a, przy ulicy Miodowej. Wiadomość u stróża. (1—3) —7404—(16,320)



Są do sprzedania

Meble różne oraz Kredens,

Sofa, Szafa, Statki kuchenne, Pierze i wiele innych rzeczy, przy ulicy Freta, Nr 333 na 1-em piętrze.

(1—1) —7403—(15,563)

Warsztat Ślusarski

na fabryczną stopę urządzony, z zapasami materjałów i gotowej roboty, oraz mieszkaniem i sprzętami gospodarczemi, z powodu słabości zdrowia i podeszłego wieku właściciela, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami w każdym czasie. Zakład ten na dużą skalę prowadzący roboty fabryczne, od 37 lat istniejący, wyrobioną posiada reputację i licznych swych kundmanów następcy swemu przekazać może. Wiadomość bliższą powziąść i ułożyć się można w warsztacie ślusarskim przy ulicy Elektoralnej pod Nr 747.

(2—3) —7352—(15992)

L O K A L



Składający z 6 pokoi i kuchni, przy ulicy Ogrodowej, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na tejże ulicy, w domu Bractwa Literackiego, Nr 873, każdodziennie do godziny 10-tej rano. (3—3) —7212—(15970)

Potrzebny zaraz Pokój,

z osobnem wejściem, przy ulicy Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, lub w pobliżu, z usługą, meblami, i pościelą, za cenę Rs. 20 miesięcznie. — Hotel Paryzki Nr 34.

(1—2) —7389—(16335)

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

L O K A L,

składający się z dwóch Pokoi i Salonu, lub jeden Pokój obszerny dla Osoby płci żeńskiej. Ulica Nowolipki Nr 2485*a*, dom Wgo Dobrowolskiego. (1—3) —7383—(16300)

Do wynajęcia od 1 Listopada r. b., przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Bednarskiej, pod Nr 2674

SKLEP

(z szafami lub bez tych)

POKÓJ, KUCHENKA i PIWNICZKA

za rs. 240 rocznie.

Bliższa wiadomość na miejscu od 10 rano do 3 po południu. (1—3) —7399—(16,321)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.